Cena numeru 12 groszy.

Nr. 148. Czwartek 3 lipca 1924 roku. Rok XV.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem na I-ej i II-ej stronie 15 g r o s z y na III-ej 8 groszy, na IV, V, VI-ej 5 groszy. Drobne ogłoszenia po 3 — 5 za wyraz. Najmniej 50 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2.50.

Zagranicą zł. 4.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

Dwa systemy i dwie enuncjacje.

Sosnowiec, 3 lipca.

Parę dni zaledwie upłynęło od posiedzenia sejmu, na którem p. minister spraw wojskowych wyłożył program utrzymania armji polskiej na poziomie wykształcenia fachowego i uzbrojenia, odpowiadający zadaniom niezbędnej obrony granic.

Wszystkie pisma zamieściły przemówienie generała Sikorskiego, wszyscy je mamy w pamięci! Nik nie doszuka się w niem nawet ukrytej tendencji zaczepnej. Przeciwnie, jest ono nacechowane szczerym pacyfizmem i troską o to, byśmy byli w stanie nie dać się wciągnąć w wojnę, wbrew naszej woli.

Dobitnie cechuje te dążenia pokojowe ustęp o militaryźmie: „Gdzie był ten polski imperjalizm, który prze do wojny, kiedy zajmowano Kłajpedę, podarto traktaty i naruszono interesy Polski? Akcja rządu polskiego mieściła się aż do samozaparcia, w granicach obowiązujących umów międzynarodowych... — A gdy współczesne Monte - Negro, Litwa Kowieńska — kpi ze wszystkich traktatów, prowokuje, głosi wojnę, granice nasze uznaje za płynne, chce stwarzać fakty dokonane — gdzież jest ten imperjalizm polski? Czy, gdyby istniał, nie bylibyśmy dawno w Kownie i nie podyktowalibyśmy naszych warunków? Mogę panów zapewnić, że stać nas na to"...

Posłuchajmy teraz, jaki kontrast z tą polityką, świadomą swoich obowiązków, ale nacechowaną głębokim duchem pokojowości, stanowi inny głos który w tych dniach doszedł nas ze wschodu, mianowicie słowa komisarza do spraw wojny i marynarki przy rządzie sowietów, Trockiego, zawarte w jego odezwie do akademji wojennej w Moskwie.

„Społeczeństwo kapitalistyczne, mówi dyktator, zaczyna wchodzić w stan agonji. Rysem znamiennym tej agonji będzie współdziałanie wojny zewnętrznej i wojen domowych".

„W naszej epoce walka klas przekształci się w wojnę domową, i sztuka wojenna znajduje w niej najszersze zastosowanie".

„Republika sowiecka musi mieć plan, zawczasu wygotowany dla tej akcji wojennej. Ten plan musi być dostosowany do warunków walki klas na zachodzie i do wojny narodowej i socjalnej na wschodzie".

„Inwazja z zewnątrz musi być skoordynowaną z wojną domową, wewnątrz krajów, z któremi sowiety mają zamiar wojować".

„Na to, aby móc sprowokować wojnę narodową ludów wschodu przeciw zachodnim i kierować nią, rząd sowietów założył w akademji wojennej sowieckiej sekcję wschodnią. Uczniowie tej sekcji będą użyci, jako pracownicy wojenni w krajach wschodnich; ich nauki muszą być dostosowane do roli, jaka ich czeka podczas wojny".

„Główne zadanie na teatrze wschodnim będzie musiała odegrać konnica... Awiacja i chemja wojenna będą się stosowały do postępów i potrzeb kawalerji".

„Na teatrze zachodnim przeciwnie, rola kawalerji będzie mniej ważną, za to zastosowanie awiacji i chemji niezmiernie doniosłe".

„Problemat chemji wojennej jest na porządku dziennym naszych prac teraźniejszych; c h o d z i głównie o chemję materji trujących; musimy wyrabiać materje trujące w wielkich ilościach takie, któreby były zarówno użyteczne dla tępienia szczurów, jak i potem dla uśmiercania żołnierzy armji burżuazyjnych Europy".

„Przygotowanie techniczne inwazji z zewnątrz musi być przygotowane jednocześnie z ofenzywą moralną, i uruchomieniem r e w o l u c j i wewnętrznej państw europejskich, z któremi armja sowiecka będzie musiała walczyć".

„Bo przygotowanie do rewolucji musi być dokonane we wszystkich centrach życia społecznego owych krajów, a także w szeregach i sił bojowych, lądowych i morskich, na kolejach żelaznych etc. Wszystkie poszczególne części państw zachodu muszą być objęte w jedną wielką sieć zaczątków rewolucyjnych, kierowanych przez tajne komendantury. Gdy w jednym z ogniw tych sieci wybuchnie ruch powstańczy, wszystkie muszą współdziałać, by był rozszerzany na cały kraj; utworzyć natychmiast rząd rewolucyjny centralny, organizować armję powstańczą, trybunały terorystyczne (sic), lotne oddziały do tępienia sił armji przeciwnej i t. d.

Przy końcu ciekawa ta odezwa zawiera wyznanie:

„W końcu zeszłym marzyliśmy, że dokonamy naszego projektu „inwazji z zewnątrz", w Bułgarji. Toby nam umożliwiło oskrzydlenie Rumunji i zaatakowanie jej z tyłu. Ale rząd Cancowa zgniótł w zarodku próbę rewolty armji, przygotowanej przez naszych agentów w Bułgarji w jesieni 1923 r. i sowiety musiały wyrzec się tego planu i powrócić do studjów przygotowawczych do ofenzywy bezpośredniej na Rumunję i Polskę... Ostatnio agenci sowieccy i pisma, opłacane przez nasz rząd w krajach ententy, otrzymały rozkaz wszcząć bardzo gwałtowną kampanję przeciw bojarom rumuńskim i białemu terorowi w Polsce".

Zdaje się, że te ustępy

wystarczają dla zrozumienia, jak pojmuje swe zadanie polski minister spraw wojskowych, a jak sowiecki komisarz do spraw wojny i marynarki. Tu komentarze nie potrzebne. Narzucają się tylko dwa pytania:

Po pierwsze: dlaczego tak jest, że pomimo naszego ultrapokojowego usposobienia, pomimo pokojowej polityki rządu, posuniętej — jak się wyraził minister Sikorski — aż do samozaparcia, zagranicą, w prasie, w depeszach pewnych agencji, w przemówieniach publicznych, oraz w zbiorowych manifestacjach i protestach,—wciąż się słyszy o polskim imperializmie i o białym terrorze. Do pewnego stopnia tłumaczy te zjawiska o d e z w a Trockiego. Ale t y l k o do pewnego stopnia...

Po drugie: jak to może się dziać, że u nas, wewnątrz, w życiu publicznem, nawet w sejmie, znajdują się ludzie, którzy zachowują się i przemawiają tak, jak gdyby także otrzymywali instrukcję i tajne rozkazy od rządu sowietów i stanowili jeden z owych zaczątków rewolucyjnych, podległych tajnym komendanturom o których wspominał Trocki?

Oba te pytania muszą być wyjaśnione gruntownie.

Przesilenie w przemyśle

Warszawa, 2 lipca.

Na plenarnem posiedzeniu rady gospodarczej przedstawiciele centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów wręczyli p. premjerowi i ministrowi skarbu Wł. Grabskiemu memorjał, wskazujący następujące środki, niezbędne do opanowania obecnego kryzysu przemysłowego.

I. W dziedzinie organizacji przedsiębiorstw.

1) Przeprowadzić obniżenie kosztów produkcji przez powiększenie przeciętnej wydajności przypadającej na jednostkę czasu i na jednego robotnika. W tym celu: a) sprowadzić wzajemny stosunek liczebny poszczególnych kategorji pracowników w danym dziale wytwórczości do norm, przyjętych w analogicznych produkcjach na zachodzie i zredukować nadmiar robotników i urzędników; b) wszędzie, gdzie tylko technicznie da się to przeprowadzić, a dotychczas przeprowadzone nie było, przejść z płacy dniówkowej na akordową lub na system premji.

2) Uporządkować organizację przemysłowców opartych na jednorodnej masowej wytwórczości w drodze porozumień i syndykatów, mających na celu: a) specjalizację przedsiębiorstw, techniczne ich udoskonalenie, zwiększenie intensywności poszczególnych jednostek technicznych; b) uproszczenie zbytu przez zniesienie zbytecznych stopni pośrednictwa.

II. W dziedzinie polityki kredytowej.

1) Punktualnie uiszczać należności skarbu z tytułu zamówień państwowych. Uregulować zaległości z tego tytułu.

2) Uwzględnić w polityce dyskontowej banku polskiego w należytym stopniu potrzeby tych działów przemysłu, które dotychczas z państwowego kredytu dyskontowego nie korzystały, a obecnie wskutek zmienionych warunków zbytu zmuszone są z niego korzystać (górnictwo).

3) Zastosować bardziej liberalną politykę dyskontową w banku polskim (w szczególności nie odrzucać weksli, mających obok jednego mało znanego podpisu — dwa pierwszorzędne).

4) Umożliwić bankowi polskiemu wykonywanie służącego mu prawa dyskonta warrantów (świadectw zastawowych) przez upoważnienie ministra skarbu w ogólnej ustawie o pełnomocnictwach do wydania rozporządzenia o warrantach i składach warrantowych.

5) Wobec likwidacji dawnych kredytów towarowych p. k. k. p. zastoju zbytu i braku materjału dyskontowego — uruchomić na możliwie szeroką skalę kredyty towarowe i kredyt otwarty za pośrednictwem banku gospodarstwa krajowego.

6) Zmienić statut p. k. o. w kierunku rozszerzenia jej działalności i uruchomienia za jej pośrednictwem większych, aniżeli obecnie kapitałów dla zasilenia potrzeb życia gospodarczego.

7) Zaniechać stosowanych w ostatnich czasach ograniczeń kredytów gospodarczych p. k. o.

8) Przewidzieć w ogólnej ustawie o pełnomocnictwach wydanie rozporządzenia o obrocie czekowym.

9) Wznowić kredyty rembursowe dla przemysłu, udzielane dotychczas przez p. k. k. p. na mocy kontraktu z Lazar Brothers w Londynie.

10) Uzyskać długoterminową państwową pożyczkę zagraniczną w celu zorganizowania długoterminowego kredytu inwestycyjnego dla reorganizacji przedsiębiorstw przemysłowych.

III. W dziedzinie polityki względem spółek akcyjnych.

1) Zaniechać projektu ograniczenia prawa walnych zgromadzeń co do rozporządzenia niewykorzystaną przez akcjonarjuszów częścią nowych emisji.

2) Wydać ustawę o spółkach, opartą na zasadach systemu meldunkowego.

IV. W dziedzinie polityki podatkowej.

1) Zmniejszyć obciążenie towaru kosztami podatku obrotowego (przemysłowego), a w tym celu: a) znieść wielokrotność obciążenia podatkiem obrotowym jednego i tego samego towaru i pobierać podatek raz tylko w momencie przejścia towaru od producenta do hurtownika (węgiel) lub od hurtownika do detalisty (towary włókiennicze); b) obniżyć istniejące normy podatku.

2) Przywrócić długoterminowe obligacje jako środek płatności podatku majątkowego.

3) Wprowadzić dla osób prawnych specjalną skalę podatku dochodowego, zależną od dochodowości przedsiębiorstwa, a nie od absolutnej sumy dochodu.

4) Pozwolić przedsiębiorstwom przemysłowo-handlowym na okres lat dziesięciu amortyzować wszystkie nowe inwestycje w ciągu lat pięciu.

5) Niezwłocznie całkowicie zawiesić państwowy podatek obrotowy (przemysłowy) i komunalny dodatek do niego dla wszystkich towarów wywożonych za granicę.

6) Niezwłocznie całkowicie skasować państwowy podatek od węgla, wywożonego za granicę.

7) Niezwłocznie rozszerzyć stosowaną już obecnie bonifikację podatku węglowego dla tych dziedzin wytwórczości, w których węgiel stanowi poważniejszą część kosztów produkcji.

V. W dziedzinie polityki celnej.

1) Niezwłocznie skasować opłaty wywozowe od wyrobów przemysłowych.

2) Nie dopuścić zwiększenia przywozu wyrobów przemysłowych zagranicznych, a w tym celu podwyższyć stawki celne dla tych towarów, których ceny na polskim rynku są istotnie niższe, niż koszta produkcji takich samych towarów w kraju.

3) Wzmocnić straż celną i walkę z przemytnictwem. Wprowadzić w tym celu tam, gdzie to jest technicznie do przeprowadzenia, plombowanie towarów zagranicznych, co przy jednoczesnem wprowadzeniu przez producentów krajowych plombowania towarów własnych — utworzy rzeczywistą możność ścigania wewnątrz kraju przemycanych towarów. Na próbę wprowadzić ten sposób dla towarów włókienniczych.

VI. W dziedzinie polityki kolejowej.

1) Zrewidować taryfę przewozową w myśl założeń, przedstawionych na posiedzeniu rady przemysłowo-handlowej (w dniu 24 maja r. b.) przez departament handlowy ministerjum przemysłu i handlu oraz rozwijających te założenia wniosków poszczególnych organizacji gospodarczych, mianowicie:

a) wprowadzić specjalne taryfy kierunkowe (eksportowe) dla towarów wywożonych za granicę;

b) zniżyć stawki dla towarów, obciążonych kosztami przewozu nadmiernie w stosunku do ich zdolności ponoszenia t y c h kosztów.

2) niezależnie od robót inwestycyjnych ogólnego charakteru (patrz dział VII) — przyspieszyć roboty koło rozbudowy stacji przetokowej w Chybiu oraz niezwłocznie przystąpić do rozszerzenia stacji granicznej Śniatyń, Zwardyń i przedewszystkiem — Piotrkowice.

VII. W dziedzinie polityki inwestycyjnej.

1) Przeprowadzić na szerszą skalę inwestycje o znaczeniu państwowem i użyteczności publicznej, (nowe linje kolejowe, porty, zagospodarowania lasów państwowych), oparte, ze względu na sytuację finansową państwa, na długoterminowym kredycie dla państwa w drodze umów z kapitalistami krajowymi i zagranicznymi.

2) Popierać i ułatwiać również wszelkiemi dostępnemi środkami, inicjatywę prywatną, w dziedzinie inwestycji o znaczeniu państwowem i użyteczności publicznej.

3) Zdobyć pożyczkę zagraniczną dla inwestowania przedsiębiorstw państwowych i ożywienia w ten sposób życia gospodarczego.

VIII. W dziedzinie ustawodawstwa pracy.

Ustosunkować prawodawstwo w dziedzinie długości dnia pracy, urlopów i świąt w ten sposób, aby ogólna liczba godzin pracy rzeczywistej w ciągu roku była w Polsce niemniejsza, aniżeli w przemysłowych państwach zachodnich. W tym celu:

1) Co do długości dnia roboczego przeprowadzić zasadę 48-godzinnego tygodnia pracy, przy

FRANCIS CARCO.

ARESZTOWANIE.

Jerzy ani przez chwilę nie myślał o strasznej zbrodni, którą popełnił przy ulicy Racine nie myślał o niej i nie pamiętał.

Ale nie mógł ani na chwilę zapomnieć o strasznem podobieństwie staruszki, którą zabił, do matki jego starej oszczędnej gospodyni z prowincji której poczciwe oczy były radością jego dzieciństwa.

Nie życzyłbym nikomu tego strasznego powrotu mglistym rankiem zimowym jaki przeżył Jerzy wracając do swej studenckiej izdebki. Rzucił na stół owe kilka setek franków a sam zwalił się na łóżko.

Pomimo to, Jerzy nie był złym chłopcem. Znałem go bardzo dobrze i spotykałem w tawernie Michel, gdzie grywał w karty ze stu dentami, ale się nie zgrywał.

Ranka tego wrócił do swego pokoju, a ja który mieszkałem tuż obok, słyszałem go.

Świt zaglądał już przez żaluzje. Na ulicy rozpoczynał się ruch poranny. Jest to godzina mleczarzy, piekarzy, pierwszych tramwajów, powracających do domu graczy, godzina poetów i złodziei.

Słyszałem, jak Jerzy powstał chodził przez chwilę z kąta w kąt, a potem znów się położył i zasnął.

Spał tak dobrze, że dopiero silne uderzenie w drzwi zdołały go obudzić.

Oddano mu depeszę, w której wyczytał, że matka jego umarła.

Opowiadam wszystko, jak było. Jerzy nadał depeszę, w której zawiadomił ojca, że wraca do domu.

I ujrzał matkę swą na łóżku, na którem darowała mu życie. Ujrzał ojca, braci i siostrę, a żałobne ich szaty wzbudzały w nim dziwną grozę.

Nie mógł płakać.

Dlaczego? Patrzył na matkę, która trzymała w złożonych rękach biały z kości słoniowej krucyfiks, przed którym tak często klęczała.

Potem odnalazł jeszcze inne wspomnienia.

Bracia tymczasem otaczali go czułością i płakali na jego ramieniu. Ale był jego nie umiał się wypowiedzieć. Był on inny zupełnie — ach zupełnie inny.

Cierpiał straszne katusze, cierpiał, jak potępieniec, ale łzy nie dochodziły do źrenic jego. Spałały się gdzieś w głębi, w czeluści, jego cierpienia.

Podczas podróży Jerzy kupił mnóstwo gazet i wszystkie one mówiły o zbrodni. O jego zbrodni...

Jakież to było zdziwienie, że nikt go nie podejrzewał, nie podejrzewał, nie posądzał! Mówił sobie, że najstraszniejsze już przeszło i że policja go nie szuka.

Uczucie wolności, uczucie bezkarności napełniało go nadzieją i pewnem ukontentowaniem.

Przeżywał w myśli wszystkie perypetje zbrodni..

Czyż mógł zapomnieć? Choćby na chwilę zapomnieć?

I tu wśród swoich czuł się zupełnie obcym, nie dzielił ich smutku i nie czuł ich żalu miłości.

Nosił w sobie życie inne, potężne i straszne.

Nie obawiał się. W tym spokojnym domu, uświęconym żałobą, nikt go szukać nie będzie.

Czuł jak wstyd palący i nieznośny obliewa mu czoło, tu przed trumną matki, ale instynkt samozachowawczy był silniejszy stokroć silniejszy.

Gdy odbył się pogrzeb, Jerzy nie widział nawet rozpaczy ojca, nie słyszał łkań braci i żalów siostry.

Po tygodniu pobytu w tym cichym domu Jerzy począł odczuwać pewną ulgę i jakby pewne ozdrowienie.

Stał się znów dawnym Jerzym, dzieckiem, które straciło matkę, młodzieńcem który tulił się do ojca.

Mijały dnie.

Jerzy poczynał wracać do życia. Towarzyszył ojcu do ogrodu, gdzie spacerowali obydwaj w smutnem milczeniu.

Był to staroświecki, trochę zapuszczony ogród, trochę smutny a zawsze drogi wspomnieniami.

— Kiedy wrócisz do Paryża? —pytał ojciec — trzeba ukończyć studja moje dziecko.

— Ach ojcze...

Jerzy wolałby zostać tu na wieki. Strach wyrastał mu w sercu na myśl, że opuści te spokojną przystań i że wróci tam do Paryża. Tam, gdzie dokonał zbrodni... Cóż miał uczynić?

Stara niańka przygotowała mu walizkę i wyznaczono dzień wyjazdu.

I dzień ten nadszedł nareszcie. Była już siódma wieczorem. Rodzina zgromadziła się przy wieczornym posiłku.

— Proszę pana — zawołała nagle stara Matylda — jakiś pan pana prosi..

— Pan?

Dopiero po wielu miesiącach Jerzy przypomniał sobie, jak dyskretnie ów człowiek wśliznął się do domu.

Chwiejąc się na nogach wyszedł do przedpokoju.

— Dobry wieczór — rzekł człowiek.

— A — rzekł Jerzy, poznając go — chce mi pan coś zakomunikować?

— Niech pan wyjdzie stąd, panie Jerzy — odrzekł agent. — Rozumie pan? Już przed dwoma dniami przybył tu pewien człowiek z paryskiej prefektury. Ale po nieszczęściu, które spotkało ojca pańskiego, nie można było czynić mu tego...

Ale ten człowiek nie może dłużej czekać... Więc...

— Więc dobrze — odrzekł Jerzy.

— Niech pan powie temu panu, że... że — tu szloch podniósł pierś jego — że wyjeżdżam dziś o godz. dziewiątej dwanaście do Paryża.

Jerzy przesunął machinalnie ręką po własnej twarzy i w tej samej chwili wszyscy zebrani w sali jadalnej usłyszeli, jak runął na ziemię i jak szlochając powtarzał imię matki...

zastosowaniu następujących warunków:

a) wprowadzić za przykładem państw zachodnich (Francja, Włochy) reglamentacje czasu pracy rzeczywistej, a nie, jak to u nas dotychczas czasu gotowości do pracy;

b) w gałęziach pracy, ulegających sezonom naturalnym lub gospodarczym przyjąć odpowiednią liczbę godzin pracy, obliczoną na dłuższy kalendarzowy okres czasu, niż tydzień, jak we Francji, Włoszech i Belgji;

c) rozluźnić przepisy co do dodatkowych godzin pracy, mianowicie:

aa) przedłużyć roczną liczbę dodatkowych godzin pracy,

bb) ustalić wynagrodzenie za dodatkowe godziny pracy na 25 proc., względnie 50 proc., niż płaca normalna, zamiast 50 i 100 proc.,

cc) uprościć procedurę stosowania godzin dodatkowych, przez wprowadzenie obowiązku meldowania, a nie jak dotychczas, otrzymywanie zezwoleń.

Postulaty o zachowaniu 48 godz. tygodnia pracy są uwarunkowane ustaleniem się przepisów o czasie pracy w Rzeszy niemieckiej zgodnie z konwencją waszyngtońską z r. 1919 o 8-godz. dniu pracy. W przeciwnym wypadku rząd Rzeczypospolitej będzie musiał skorzystać z prawa tymczasowego przedłużenia dnia pracy, przysługującego mu na mocy art. p. „b" ustawy o czasie pracy w przypadkach, spowodowanych koniecznościami narodowemi.

2) Co do urlopów.

a) przeprowadzić skrócenie ustawowych norm urlopów do 6 dni płatnych na rok, przedstawiając możność oznaczenia dłuższych urlopów, jak również czas i sposób ich udzielania umowom między pracownikami i pracodawcami;

b) uzależnić długość urlopu ustawowego od liczby dni przepracowanych w ciągu roku;

c) wprowadzić zasadę, że udzielenie corocznego urlopu odpoczynkowego, nie może skrócić rocznej ilości godzin pracy robotnika.

Co do świąt.

Ograniczyć liczbę dni świątecznych do przyjętej w zachodnich państwach przemysłowych, a więc do 10 dni rocznie z tem zastrzeżeniem, że świętowanie ponad powyższą liczbę nie może skrócić rocznej liczby godzin pracy.

4) Co do ubezpieczeń społecznych.

Uprościć i zekonomizować system ubezpieczeń społecznych, przedewszystkiem przez ograniczenie zakresu ich działania do warstw społecznych, istotnie potrzebujących opieki społecznej i przez dopuszczenie systemu zastępczych zakładów ubezpieczeniowych.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— W sali posiedzeń m. s. wojsk odbyła się pod przewodnictwem ministra Sikorskiego konferencja z udziałem przedstawicieli sejmu i senatu zainteresowanych ministerjów oraz przedstawicieli wielkiego przemysłu, na której omawiany był program ogólny rozwoju i rozbudowy przemysłu wojennego. Konferencję tę poprzedziła zakończona onegdaj kilkudniowa podróż inspekcyjna ministra, który w towarzystwie najbliższych swoich pomocników zwiedził osobiście szereg ośrodków naszego przemysłu wojennego. Zarówno dokonany objazd, jak i konferencja obecna wchodzą w zakres programowej pracy ministra, zmierzającej do usamodzielnienia przemysłu wojennego.

— Dzięki staraniom posłów związku lud.-nar. i interwencji centralnego towarzystwa rzemieślniczego p. k. o. przeznaczyła na kredyty dla drobnego przemysłu i rzemiosła 75,000 złotych.

— Prezydjum rady ministrów wyjaśniło, że począwszy od roku szkolnego 1924 i 25 nie będą zwracane opłaty szkolne za dzieci urzędników, uczęszczające do szkoły średniej prywatnej ogólnokształcącej, nie mającej pełnych lub niepełnych praw szkół państwowych.

— Po wyjeździe do Warszawy Darowskiego kierownictwo poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie objął w charakterze charge d'affaires, radca legacyjny Kazimierz Wyszyński.

— Sejmowa komisja ochrony pracy na posiedzeniu dnia 1-go b. m., uchwaliła wniosek pos. Regera (p. p. s.), wzywający rząd do przedłożenia w ciągu 3-ch miesięcy projektu noweli do ustawy o kasach chorych. Pos. ks. Styczyński zgłosił wniosek mniejszości, domagający się, aby w projekcie tym uwzględniono żądania, wysunięte w swoim czasie przez związek ludowo-narodowy.

— Minister Chłapowski był przyjęty przez prezesa rady ministrów, Herriota. Rozmowa trwała 40 minut i była nacechowana jaknajwiększą serdecznością Herriot okazał żywe zainteresowanie dla wszystkich spraw, związanych z polityką zagraniczną Polski, przyczem dał dowód głębokiej znajomości stosunków polskich. Premjer zapewnił kilkakrotnie min. Chłapowskiego, że ożywiony jest jaknajlepszemi uczuciami dla Polski.

— Część gdańskiej prasy niemieckiej zamieściła szereg alarmujących pogłosek w związku z przybyciem statku polskiego „Warta", wiozącym materjał wojenny dla Polski. Między innemi, dzienniki te donosiły o planowanym jakoby zamachu na transport amunicji i o tem, że wysoki komisarz ligi narodów miał proponować wyładowanie amunicji w Gdyni. „Baltische Presse" zaprzecza kategorycznie tym pogłoskom, stwierdzając, że pogłoski te są jednym z przejawów zaciekłej kampanji, prowadzonej przeciw porozumieniu i zgodnemu układowi stosunków między Polską a Gdańskiem.

— O nocie niemieckiej w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech pisze „Matin", że uczestniczące w kontroli rządy przysłużą się sprawie, jeżeli przeprowadzą kontrolę broni z bezwzględną surowością. Instytucja kontroli nie mogłaby bowiem być zniesiona, jeżeliby znaleziono znaczniejsze zapasy broni, gdyż opinja publiczna Francji, Belgji i Anglji nie zezwoliłaby na to by kontrolę można było uważać tylko jako zwyczajną formalność, której można się każdej chwili pozbyć.

— Z powodu ogłoszenia przez francuską ligę praw człowieka i obywatela protestu przeciwko zabójstwu Matteottiego, wychodząca tu „Russkaja Gazeta" zapytuje, kiedy liga protestowała przeciwko rozstrzelaniu przez bolszewików metropolity petersburskiego, Benjamina, i setek tysięcy innych niewinnych ofiar, pomordowanych w czerezwyczajkach.

— „Der Tag" donosi z Pragi, że policja czeska aresztowała 7 osób, przeważnie rosjan, podejrzanych o szpiegostwo na rzecz Rosji. Znaleziono przy nich bardzo ważny materjał obciążający.

Proces o zbrodnię krakowską.

22 dzień rozpraw.

Kraków, 1 lipca.

(Od wł. koresp. „Iskry".)

Ławy oskarżonych zapełnione, sprowadzono bowiem wszystkich oskarżonych, którzy bezprawnie wydalili się z Krakowa.

Przewodniczący upomina, że w razie niestawienia się oskarżonych zarządzi w przyszłości areszt śledczy.

Sąd przystępuje do przesłuchania jen. Bekera, który w krytycznym czasie był komendantem obozu warownego w Krakowie. Przewodniczący zapytuje świadka, jaki był stosunek służbowy obozu warownego do d. o. k. i policji?

Świadek w dłuższem przemówieniu udziela odpowiedzi, poczem przystępuje do opisu momentów, poprzedzających wypadki. Już 4 listopada na konferencji pod przewodnictwem wojewody Gałeckiego z udziałem dowódcy o. k., Czikiela, świadka i dowódcy policji Gałecki uprzedzał, że zanosi się na rozruchy nietylko w Krakowie lecz i w całym kraju. W mieście odczuwa się wrzenie, a z Tarnowa nadchodzą niepokojące wieści.

Przewodniczący zapytuje świadka, czy poruszano istotnie bojówek w Krakowie? Świadek odpowiada, iż na konferencji wogóle mówiono, że należy spodziewać się wystąpienia bojówek. Dyrektor policji Reklewicz, wicewojewoda Kowalewski i szef bezpieczeństwa publicznego Breszkiewicz mówili, iż do rozruchów nie dojdzie, jeżeli robotnicy będą mieli wolność zgromadzeń i przemawiania. Przestrzegali oni wojewodę, aby nie zamykał dostępu robotnikom do domu robotniczego. Pomimo tych ostrzeżeń wyszło zarządzenie przeciwne. Przejść mogli ci, którzy posiadali kartki lekarskie do kasy chorych. Wydano również rozporządzenie zamknięcia przez policję mostu celem niedopuszczenia robotników z podmiejskich okolic. W tym celu wojewoda zażądał od Bekera asysty wojskowej, jenerał zaś żądaniu temu odmówił, tłomacząc, że do tego celu wystarczy policja.

Sukces polski w Lugdunie.

Lugdun, 2 lipca.

Komisja do spraw mniejszości kongresu stowarzyszeń przyjaciół ligi narodów zajmowała się sprawa postępowania przed ligą narodów odpowiednio do skarg mniejszości. Delegacja polska podtrzymywała tezę stowarzyszenia czesko-słowackiego, domagającą się zniesienia badania na miejscu świadków i rzeczoznawców oraz prowadzenia śledztwa. Bardzo znaczną większością głosów komisja przyjęła tezę czeskosłowacką. Przewidywać należy, że kongres stowarzyszeń przyjaciół ligi narodów stanie się ponownie terenem przeciwpolskich wystąpień. Wczoraj bowiem przyjechała na kongres delegacja litewska złożona z profesorów Janulajtisa i Joninasa. Mają oni poruszyć na kongresie sprawę Wileńszczyzny. Delegacja polska jest zdecydowana do bezwzględnej obrony sprawy Wilna i zażąda zdjęcia tej kwesji z porządku dziennego, powołując się na decyzję rady ambasadorów, która raz na zawsze przesądziła sprawę przynależności ziemi wileńskiej do Polski. Na przypadek, gdyby wniosek delegacji polskiej nie przeszedł, co jest mało prawdopodobne, delegacja polska opuści plenum.

Wielkim sukcesem delegacji polskiej na kongresie jest wybór prof. Fiedorowicza na prezesa komisji prawnej, której zadaniem jest ujednostajnienie prawa cywilnego we wszystkich państwach, procedura w sprawach mniejszości narodowych oraz przymusowy arbitraż w sprawach międzynarodowych.

Czas pracy w fabrykach zagranicznych.

Sosnowiec, 2 lipca.

W zeszycie marcowym „Stahl und Eisen" podane jest zestawienie porównawcze dnia względnie tygodnia roboczego w różnych krajach. Sądząc, że sprawa ta może zainteresować szerokie sfery czytelników, podajemy wyjątki najbardziej ciekawe.

We Włoszech,

jakkolwiek zasadniczo jest uznany ośmiogodzinny dzień pracy, jednak w praktyce został on uchylony dzięki licznym nader wyjątkom, kiedy może być praca przedłużona do 9, 10 i nawet do 11 godzin.

We Francji

prawo o ośmiogodzinnym dniu pracy posiada też znaczną liczbę odchyleń w kierunku powiększenia godzin pracy. Przy tem jego cechą charakterystyczną jest to, że jako czas pracy prawo francuskie określa nie czas, kiedy robotnik znajduje się w rozporządzeniu pracodawcy, jak to ma miejsce w Polsce, lecz czas „czystej" pracy. Dzięki takiemu określeniu czasu pracy dzień roboczy rozciąga się do 10, a nawet do 12 godzin. Na kolejach państwowych obowiązuje 12-godzinny dzień pracy, ponieważ pracownik nie jest w tym czasie stale, bez przerwy czynnym.

W Belgji

stan tej sprawy jest zupełnie podobny do stanu we Francji.

W Szwajcarji

od dnia 17 lutego r. b. na mocy porozumienia pomiędzy robotnikami, a przedsiębiorcami ustalono czas pracy na 52 godziny tygodniowo.

W Holandji

ustawa z roku 1921 zaleca tydzień roboczy na 48 godzin, pozwalając jednocześnie w znacznej ilości fabryk na godziny dodatkowe w ogólnej ilości do 7 godzin tygodniowo na każdego robotnika bez względu na jego wiek lub płeć. Prócz tego w wypadkach większego nagromadzenia zamówień inspektor pracy ma prawo udzielić zgody na powiększenie ilości godzin pracy do 62 w tygodniu.

W Szwecji

ustawa przewiduje, że dzienna praca nie powinna trwać dłużej, aniżeli 9 godzin.

W Czecho-Słowacji

obowiązuje 48-godzinny tydzień roboczy, a na robotach nieprzerywalnych 56 godzin. Prócz tego przedłużenie czasu pracy dla wykonania robót przygotowawczych, albo potrzebnych do wykonania po zatrzymaniu warsztatu, jest dopuszczalne bez zwracania się o pozwolenie do inspekcji pracy.

W Anglji

prawie czas pracy nie jest ograniczony i jest zależny całkowicie od utartych zwyczajów lub ugody pomiędzy pracodawcami i pracownikami.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej

panuje dosyć duża różnorodność. Jakkolwiek w zasadzie został przyjęty jako wytyczna 48-godzinny tydzień pracy, to jednak w różnych stanach sprawa ta przedstawia się rozmaicie. W Carolinie obowiązuje 55 godzin pracy w tygodniu, w Georgji, Missisipi i Oregon 60 godzin. Z wywiadu uczynionego i ogłoszonego przez pismo „Labour Review" wynika że z pomiędzy 10 miljonów robotników 50 proc. pracuje więcej aniżeli 48 godzin na tydzień, 36 proc. ponad 54 godz., a przeszło 12 proc. z górą 60 godz. tygodniowo. W zakładach okrętowych i kolejowych pozostających pod kontrolą rządową, nigdzie nie pracują przeciętnie po 48 godz. tygodniowo, lecz przeważnie po 52 i 54 godz. W tak zwanym ciężkim przemyśle, a więc w zakładach metalurgicznych, w hutach i stalowniach obejmujących przeszło pół miljona robotników zaledwie 10 proc. pracuje 48 godz. na tydzień, 4 proc. od 48 do 54 godz. tygodniowo, 33 proc. od 54 do 60 godz., a przeszło 40 proc. pracuje ponad 60 godz. tygodniowo. Jeżeli teraz uwzględnimy, że zagraniczne zakłady przemysłowe są czynne przez 305 dni w roku, a u nas w najlepszym razie zakłady mogą być czynne tylko przez 295 dni w roku, to się

przekonamy, ile mniej pracnią ludzie u nas w porównaniu z krajami ościennemi.

B. K.

Kronika.

Kalendarzyk.

3 Czwartek.	Dziś Ireneusza. Jutro Teodora. Wsch. słońca 3.20 Zach. „ 7.49

Od Administracji.

Sz. prenumeratorów prosimy o łaskawe uregulowanie zaległej i bieżącej prenumeraty.

Należność można wpłacać wprost do administracji lub też za pośrednictwem naszych filji, jak również przez nasze roznosicielki, które posiadają kwity i obowiązane są je wydawać **natychmiast po otrzymaniu pieniędzy.**

Za wpłacone kwoty **bez kwitów administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.**

Wszystkim tym pp. prenumeratorom, którzy nie uregulują należności do dnia 10-go b. m. będziemy musieli wstrzymać wysyłkę pisma.

Ostateczny wynik wyborów do kasy chorych. Komisja główna wyborcza dokonała podziału mandatów do rady kasy chorych w sposób następujący: lista nr. 1 mandatów — 17, nr. 2 — 17, nr. 3 — 12, nr. 4—6, nr. 5 — 4, nr. 6 — 4. Na pierwszem zebraniu rady, które, jak donosiliśmy, odbędzie się 13 b. m. wybrany zostanie przewodniczący rady.

Z tow. kult. ośw. „Swit“. Dnia 13 bm. o godz. 10-ej rano odbędzie się w lokalu własnym, przy ul. Marjackiej, nadzwyczajne zebranie walne towarzystwa.

Rozporządzenie papierowe. Stosownie do rozporządzenia władz, na cennikach winny być uwidocznione ceny w markach i w złotych, aby każdy mógł sprawdzić, czy przy zamianie nie został oszukany.

Tymczasem w niektórych gałęziach handlu, wobec rozporządzenia, iż z dniem 1 lipca r. b. marka przestaje być środkiem płatniczym, ceny podawane są tylko w złotych i zwykle ceny są zaokrąglone na niekorzyść kupującego.

Donoszą nam np. iż cena mięsa po takiej zamianie poszła w górę, co jest rzeczą niedopuszczalną, zwłaszcza wobec stałego spadku cen bydła.

To samo podobno dzieje się z mlekiem, którego cena jest wogóle o 100 proc. wyższa, niż przed wojną.

W pierwszym okresie wprowadzenia cen złotowych władze winny roztoczyć ścisłą kontrolę nad cenami, aby uchronić ludność od wyzysku.

Wyjazd na kolonje. Staraniem komitetu kolonji letnich w Będzinie, w dniu dzisiejszym wyjeżdża na 6-tygodniowy odpoczynek do Ząbkowic 100 dzieci, w sobotę zaś wyjedzie 20 dzieci na kurację do Buska.

Koncert. W niedzielę dnia 6 b. m. będziński komitet kolonji letnich organizuje na górze Zamkowej wspaniały koncert, połączony z szeregiem atrakcji.

Dochód z koncertu przeznaczono na kolonje letnie dla młodzieży szkolnej.

Pocieszająca wiadomość. Wobec zamierzeń, przedsięwziętych w górnictwie na G. Śląsku, Zagłębie nasze, chcąc wytrzymać konkurencję, będzie musiało obniżyć cenę węgla.

Jak się dowiadujemy, może to nastąpi jeszcze w tym miesiącu, co siłą rzeczy wpłynie na potanienie również innych artykułów.

Popłoch. Wiadomość o zarządzeniu władz, celem obniżenia cen i cła na szereg artykułów pierwszej potrzeby, wywołała istny popłoch wśród kupiectwa wojennego, które liczyło, iż przetrzyma obecny kryzys, a tymczasem czeka go kompletna ruina, nagromadzone bowiem w czasach zwyżki towary leżą bezużytecznie i obecnie niema nadziei pozbycia się towaru, a co ważniejsza, uregulowania zań należności.

Okazuje się, iż kupcy solidni, nie spekulujący na niedawnych niezdrowych stosunkach, nie odczuwają tak dotkliwie przesilenia, natomiast cała falanga kupców wojennych wkrótce zniknie, gdyż, jak zapewniają w tej sferze, bankructwa przybiorą masowy charakter.

Będzie to tylko z korzyścią dla skarbu i ludności i niezbitym dowodem istotnej sanacji stosunków gospodarczych.

Brak kultury. Na wszystkich stacjach w Zagłębiu widzi się codziennie niekulturalnych pasażerów, posiadających bilety miesięczne, którzy przy wychodzeniu ze stacji nie chcą pokazać biletu, oświadczając służbie, iż mają miesięczne.

Na tle tem powstają kłótnie i zatargi, tacy bowiem pasażerowie nie chcą zrozumieć, iż służba kolejowa spełnia tylko nakaz, nb. zupełnie słuszny, gdyby bowiem zadowolono się tylko oświadczeniem, napewno połowa pasażerów jeździłaby bez biletów.

Bileterzy w wypadkach oporu ze strony pasażerów, powinni postępować z całą bezwzględnością, gdyż tylko tym sposobem zmusi się ich do przestrzegania obowiązujących przepisów.

Fałszywe pieniądze. Jednocześnie z wypuszczeniem groszowego bilonu na rynek ukazały się fałszywe półzłotówki.

Fałszywe pieniądze łudząco są podobne do prawdziwych, różnią się jedynie jasnym odcieniem i są sfabrykowane z ołowiu.

Wycieczka do Krakowa i Wieliczki. W niedzielę, dnia 13 lipca r. b. Dom ludowy urządza dla swych członków i sympatyków wielce interesującą, jednodniową wycieczkę do Krakowa i Wieliczki, której program jest do przejrzenia w lokalu Domu ludowego.

Zapisy przyjmuje kancelarja D. L. we wtorki, piątki i soboty od godz. 7 do 9 wiecz. 80-4

Pułapki na konie. W wielu miejscach na przejazdach kolejowych wygniły deski i potworzyły się dziury, w których bardzo łatwo konie mogą połamać nogi, jak naprz. między browarem sieleckim a hutą Katarzyną, obok fabr. Gzichów i t. p. Takaż dziurawa pułapka znajduje się na mostku między Nowym Będzinem a Będzinem.

Sąd doraźny. Dziś odbędzie się w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozprawa doraźna przeciwko Wł. Grudniowi, oskarżonemu o napady bandyckie w Olkuskiem.

Ofiara kawalerskiej jazdy. Na ul. Kościelnej w Sosnowcu wpadła pod auto 4 letnia R. Szajer, doznając wstrząśnienia mózgu i złamania kości ciemieniowej.

Szofer zbiegł, dziecko zaś odesłano do szpitala.

Samobójstwo. W ub. poniedziałek zawiadomiono policję, iż zamieszkały przy ul. Małachowskiego nr. 42 w Sosnowcu, Jan Sochalec, popełnił samobójstwo, powiesiwszy się na haku od lampy. Kiedy przybyła policja i odcięła wiszącego, ratunek był już spóźniony.

Ponieważ o samobójstwie tem krążą różne pogłoski, policja zajęła się wyświetleniem prawdy.

Usiłowanie samobójstwa. Zamieszkała przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu, B. Bolek usiłowała popełnić samobójstwo, napiwszy się esencji octowej.

Zamach spostrzegli domownicy i desperatkę uratowali.

— W podobny sposób chciał pozbawić się życia S. Jaworek, bez stałego miejsca pobytu, lecz i jego uratowano.

Kradzieże Zamieszkałym przy ul. Naftowej w Sosnowcu Leszczyńskiemu i Ewertowskiemu nieznani sprawcy skradli z mieszkania ubrania wartości 250 miljonów marek.

— Z. Kociołkowskiej skradziono ze strychu bieliznę, wartości 400 miljonów marek.

Ze Śląska.

Obrady komisji rządowej. We wtorek popołudniu rozpoczęły się obrady komisji rządowej, wysłanej na G. Śląsk w celu zbadania przesilenia gospodarczego. Pierwsze posiedzenie komisji miało charakter czysto informacyjny. Przedstawiciele wielkiego przemysłu informowali komisarzy o przesileniu ze swego punktu widzenia. Zjawili się także przedstawiciele organizacji robotniczych. Wieczorem odbyło się drugie posiedzenie komisji z wojewodą dr. Bilskim i kilku radcami wojewódzkimi. Komisja zabawi na Śląsku zapewne dłuższy czas, aby szczegółowo zbadać położenie.

Trudności w wypłacaniu pensji. Związek pracodawców śląskich wysłał do wszystkich hut i kopalni okólnik, w którym zawiadamia, że dla braku gotówki należność za czerwiec wypłacona będzie urzędnikom pod koniec lipca tylko do 50 proc., reszta zaś w miarę, jak do kas wpływać będzie gotówka.

Wypowiedzenia. Wszystkim urzędnikom kopalni „Skarbofermu“ wypowiedziano służbę listem poleconym. Ci, którzy listu nie otrzymali, uważani są jako zwolnieni z pracy.

Tak samo wszyscy urzędnicy i funkcjonarjusze huty Zgody otrzymali t. zw. „zielone listy“ z wypowiedzeniem.

Protest robotników. Na walnem zebraniu robotników huty „Królewskiej“ przyjęto rezolucję, ostro protestujące przeciwko przedłużeniu dnia pracy, obniżeniu zarobków i redukcji węgla deputatowego. Żądano cen przedwojennych i oznajmiono, że robotnicy bronić będą swych praw. Podobne rezolucje uchwalono na zebraniach walnych wszystkich innych kopalń i hut

Plaga bandytyzmu. Na Śląsku w ostatnich dniach niepomiernie wzrósł bandytyzm, niewątpliwie jako wynik bezrobocia. Na szosie między Żórami a Gotartowicami 3 wyrostków napadło woźnicę St. Midesa z Jastrzębia, napadnięty jednak bronił się ze wszystkich sił i zmusił w końcu bandytów do ucieczki.

— Na drodze z Niedobrzyc napadnięto za białego dnia budowniczego K., któremu zrabowano teczkę, zawierającą 2 tys. złot., przeznaczonych na wypłatę robotników.

— Niedaleko kopalni „Römera“ pewnemu kupcowi zrabowano 8 miljardów mkp.

Z kraju.

Warszawa. W najwyższym sądzie wojskowym rozpatrzone zostało zażalenie nieważności wyroku I-szej instancji w sprawie płk. Bielakowskiego, wniesione przez obrońcę oskarżonego adw. R. Hoffmana.

Szef wojskowego więzienia płk. Bielakowski skazany został na 3 miesiące więzienia za przekroczenie przepisów przez niedozwolone faworyzowanie więźniów Bagińskiego i Wieczorkiewicza oraz za złożenie w czasie rozprawy sądowej w sprawie tych więźniów fałszywych zeznań.

Sąd najwyższy pod przewodnictwem gen. Seyfryda wyrok pierwotny uchylił w części, dotyczącej rzekomego przekroczenia władzy i obowiązujących przepisów przez oskarżonego oraz zniósł wymiar kary, zarządzając ponowne rozpatrzenie sprawy przez wojskowy sąd okręgowy.

Wilno. W powiecie stołpeckim organom policji państwowej udało się schwytać 14 osób, podejrzanych o udział w napadach bandyckich.

Stwierdzono, iż między aresztowanymi 10 osób należało do bandy, która dokonała licznych napadów w powiatach nieświeskim, słonimskim i stołpeckim. Udowodniono, iż z pomiędzy aresztowanych sześciu brało czynny udział w napadach, zaś 4 ch pomagało. Jest to pierwszy wypadek schwytania na kresach wschodnich odrazu całej bandy.

Fakt ten należy uważać za rezultat ostatnich zarządzeń administracyjno - wojskowych, który świadczy o udoskonaleniu aparatu bezpieczeństwa oraz sprężystości naczelnych władz województwa nowogródzkiego. Jak stwierdził wojewoda nowogrodzki, Wł. Raczkiewicz, schwytanie tej bandy wpłynęło znacznie na uspokojenie powiatu, gdyż członkowie tej bandy od dłuższego czasu dokonywali napadów i grabieży.

Weiherowo. Odbył się tu zlot sokolstwa okręgu gdańskiego przy udziale drużyn z Gdańska, Sobót, Pucka i innych miejscowości Pomorza, należących do gdańskiego okręgu sokolego.

Przybywające z poszczególnych gniazd drużyny powitała na dworcu kolejowym w Weiherowie delegacja sokoła miejscowego. Poczem wszyscy uczestnicy zjazdu udali się na mszę polową. Popołudniu odbywały się popisy poszczególnych gniazd sokolich.

Popisom przyglądały się liczne rzesze ludności Weiherowa.

Kraków. Przed kilkoma dniami donosiły dzienniki, że na zjeździe dermatologów polskich w Krakowie omawiano wykrycie nieznanej dotąd choroby skórnej, której pierwsze wypadki pojawiły się obecnie w Polsce.

W interesującej tej sprawie podajemy następujące informacje, otrzymane z kliniki dermatologicznej uniw. jagiellońskiego od d-ra Lipińskiego, który tę chorobę u nas wykrył. Jest to t. zw. „Sporotrichosa“, łudząco podobna do kiły i gruźlicy.

Pierwsze wypadki tego cierpienia zauważył w Ameryce Schenk w r. 1897, opracowali ją zaś dwaj uczeni francuscy de Beurman i Gongerot.

Obecnie dr. Lipiński stwierdził po raz pierwszy pojawienie się jej w Polsce (dwa wypadki w Krakowie) i przypuszcza, że leczono ją u nas i dawniej jako kiłę lub gruźlicę. Występuje ona rozmaicie na skórze, błonach śluzowych, tkance podskórnej, organach wewnętrznych i t. p.

Wykrycie tej nowej choroby wywołało w świecie lekarskim duże zainteresowanie.

Częstochowa. W związku z zapowiedzianym na 2, 3 i 4 lipca zjazdem episkopatu polskiego na Jasnej Górze w sobotę wieczorem przybył biskup Kubicki z Sandomierza. W poniedziałek spodziewany jest dalszy przyjazd dostojników kościoła z odległych diecezji. Gremjalny zjazd ks. ks. biskupów nastąpi we wtorek, iżby w środę mogły być rozpoczęte obrady episkopatu polskiego, mające nader doniosłe znaczenie dla rozwoju życia religijnego w Polsce.

Lwów. Jak nas informują, prowadzona agitacja na rzecz emigracji do Palestyny wśród społeczeństwa żydowskiego daje pomyślne rezultaty. Oto w początkach bieżącego tygodnia wyjechała nowa partja emigrantów i ekskuznatów do Palestyny. Transport ten udaje się drogą Lwów—Konstanca przez Rumunję. We Lwowie do grupy warszawskiej, wynoszącej 200 osób ma dołączyć się partja emigrantów z Małopolski w ilości około 150 osób.

Rozkład jazdy pociągów

obowiązujący od dnia 1 czerwca 1924 roku.

Przychodzą do Sosnowca:

Z Warszawy: 7.40, (posp.) 18.06, 20.55, przez Dęblin 13.55.
Z Piotrkowa: 2.15.
Z Częstochowy: 10.55, 13.05, 17.35 23.35
Z Zawiercia: 9.55.
Z Ząbkowic: 3.55, 6.05, 8.34, 15.35, 17.00, 21.32.
Z Katowic: 0.09, 4.54, 6.54, 8.12, 8.47, (posp.) 10.02, 11.39, 12.54, 13.34, 14.05, 15.05, 16.10, 17.30, 19.27, 20.49, 22.24, 23.14.
Z Granicy: 1.28, 4.25, 7.17, 12.10, 16.20.
Ze Szczakowy: 22.35.
Z Lublina 3.05.
Ze Zdołbunowa 20.22.

Dworzec radomski.

Z Kazimierza: 7.08, 15.43, 20.42, 23.28.

Odchodzą z Sosnowca:

Do Warszawy: 8.17, 10.07, 22.30, przez Dęblin 16.15.
Do Piotrkowa: 14.25.
„ Częstochowy: 5.00, 11.45, 14.10, 17.33.
Do Zawiercia: 7.00.
„ Ząbkowic: 3.50, 6.25, 13.41, 15.10, 19.33, 23.19.
Do Katowic: 3.10, 4.00, 6.10, 7.21, 7.45, 8.40, 10.00, 11.00, 13.10, 14.00, 15.41, 17.40, (posp.) 18.11, 20.27, 21.00 21.37, 23.40.
Do Granicy: 1.00, 4.15, 9.10, 13.00, 21.25.
Do Szczakowy: 18.40.
Do Lublina 0.15.
Do Zdołbunowa 8.52.

Dworzec radomski.

Do Kazimierza: 5.25, 14.17, 19.50, 21.26.

Rehabilitacja niewinnie skazanej.

Warszawa, 1 lipca.

Jeszcze jeden z tych rozpacznie częstych procesów, które świadczą, że nie ma takiego powikłania, któregoby nie można było mniej lub więcej szczęśliwie rozwiązać. W sprawie, pełnej, zdawało się, tajemnic, mimo z góry przez złą wolę powziętego systemu, przeprowadzonego spokojnie i jasno bez wahań i namysłów, — udało się wydobyć na światło dzienne ukrytą prawdę i uwidocznić ją w takim blasku, że wszelkie mgły musiały pierzchnąć.

Czytelnicy nasi niechybnie mają w pamięci sprawę Józefy Stefańskiej 39-letniej mieszkanki Łodzi, skazanej w maju r. z. przez sąd okręgowy w Łodzi za otrucie dwóch swoich pasierbów, 9-letniej Maryli i 6-letniej Sabinki, na 15 lat ciężkiego więzienia i pozbawienia praw.

Sprawa ta odbiła się głośnem echem zarówno w prasie prowincjonalnej, jak i stolecznej i wywołała wiele komentarzy.

Wyrok skazujący I instancji oparty był głównie na ekspertyzie sądowo-lekarskiej, na zeznaniach ojca zmarłych dzieci i służącej Stefańskiej — Józefy Palki, która ustaliła, iż w dniu, kiedy dzieci zachorowały, macocha dała jednej z dziewczynek bułkę, posypaną jakimś białym proszkiem, zaś drugiej — kawałek chleba, posypany w podobny sposób.

Macocha, zdaniem i n n e g o świadka, miała się pastwić nad dziećmi drugiego swego męża, będącemi kością niezgody w małżeństwie.

Jakkolwiek lekarz szpitalny wydał świadectwo, iż przyczyną śmierci dzieci był dyfteryt, ojciec wystarał się o ekshumację zwłok, dzieci, celem dokonania sekcji, która wykazała we wnętrznościach ofiar znaczną ilość arszeniku.

Od wyroku sądu okręgowego, skazana, która podczas śledztwa z zupełnym spokojem i widoczną równowagą umysłową odpowiadała na czyniony jej straszny zarzut zbrodni — odwołała się do sądu apelacyjnego, dowodząc swej niewinności.

Lecz i sąd apelacyjny, po wysłuchaniu głosów prokuratora i obrońców podsądnej, wyrok I-ej instancji w zasadzie zatwierdził, uznał atoli za możliwe zmniejszyć karę do 10 lat ciężkiego więzienia.

Jako motyw zbrodniczego czynu oba wyroki ustaliły nienawiść macochy do pasierbic.

I ten wyrok skazana za pośrednictwem adw. Jerzego Berlanda, zaskarżyła do sądu najwyższego, który skargę kasacyjną uwzględnił, polecając rozpoznanie sprawy.

Oskarżoną sprowadzono z więzienia łódzkiego, wezwano biegłych, a także szereg nowych świadków, a między nimi 7-mioletniego synka oskarżonej z pierwszego małżeństwa.

Opierając się na wynikach 2 dni ciągnącego się przewodu sądowego, prokurator domagał się zatwierdzenia wyroku, choć materjał nowo uwydatniony w sprawie, jak naprz. niezachowanie ostrożności podczas dokonania analizy chemicznej — nastręczył niemało wątpliwości. To też wyzyskała je obrona w sposób arcy wybitny.

Obrona w pięknem, niespełna 3 godziny trwającem przemówieniu, obaliła konstrukcję całego oskarżenia, dowodziła braku motywu do pełnienia tak ohydnej zbrodni, zobrazował „czarne“ charaktery tych, którzy świadomie i celowo potępili Stafańską, mimo wprost świetnej opinji wydanej o niej przez szereg świadków i wykazywała poważne luki w ekspertyzie sądowo-lekarskiej.

Poważna analiza psychologiczna obrony rzuciła na sprawę zupełnie odmienne światło i budowawiny nietylko otrzymała szwank, ale runęła.

To też sąd apelacyjny, po dłuższej naradzie wydał wyrok uniewinniający skazaną (przez 2 instancje) Józefę Stefańską.

Po odczytaniu tego wyroku Stefańska, która przeszło rok przesiedziała w więzieniu, w zupełnem oszołomieniu przyspieszonym krokiem zbliżyła się do stołu sędziowskiego, chwyciła stojący na nim krucyfiks i, padłszy na kolana spazmatycznie zaczęła szlochać i modlić się. Jest sprawiedliwość w polskim sądzie — krzyczała pozwólcie panowie sędziowie pomodlić się za was i błogosławić obrońce.

Po tych słowach uniewinniona dostała silnego ataku nerwowego i... zaniemówiła.

Zakończenie to wywołało silne wśród publiczności wrażenie.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Język urzędowy na kresach.

Warszawa, 2 lipca.

(Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu kancelarja rozdzieliła pomiędzy posłów druki, zawierające projekty ustaw o języku państwowym i języku urzędowania państwowych i samorządowych władz administracyjnych na kresach, o języku urzędowania sądów, urzędów prokuratorskich i notarjatów, i o zmianie niektórych postanowień o organizacji szkolnictwa.

Projekty te zostały przyjęte w pierwszem czytaniu na dzisiejszem posiedzeniu sejmu i przekazane sejmowej komisji konstytucyjnej, która rozpocznie nad nimi obrady już w dniu jutrzejszym. Być może, że przedłożenia owe zostaną załatwione w ciągu obecnej sesji letniej.

Kiedy zostanie uchwalony budżet?

Warszawa, 2 lipca.

(Tel. wł.) Sejm podjął w dalszym ciągu rozprawy nad preliminarzem budżetowym. Kluby sejmowe posiadają jeszcze do wyczerpania 14 godzin 49 minut czasu do dyskusji, wobec tego jest nadzieja, że drugie czytanie preliminarza ukończone zostanie w nadchodzącą sobotę. Trzecie czytanie bez dyskusji i głosowanie odbędzie się prawdopodobnie już w nadchodzący wtorek. W ten sposób w połowie przyszłego tygodnia preliminarz budżetu dostanie się na plenum senatu.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu znajduje się szereg spraw drobniejszych, załatwionych przez komisję, a niepozostających w związku z rozprawami budżetowemi.

Jeszcze sprawa Bessarabji.

Lwów, 2 lipca.

(Tel. wł.) Dzisiejsza „Gazeta Lwowska“ podaje z pogranicza sowieckiego, że prasa sowiecka w ostatnich dniach podnosi, iż Rumunja już w najbliższym czasie na konferencji małej ententy podniesie sprawę besarabską i twierdzi, że przedstawiciele Czech i Jugosławji mają się kategorycznie wypowiedzieć przeciw rozważaniu na konferencji sprawy besarabskiej. Uważają oni bowiem, że spór rumuńsko-sowiecki nie należy do zagadnień wchodzących w zakres działalności małej ententy.

Rekonstrukcja gabinetu Mussoliniego.

Rzym, 2 lipca.

(T. wł.) Agencja Stefani donosi, że król przyjął dymisję ministrów Gentila, Corbino i Canezza, oraz na propozycję Mussoliniego zamianował senatora Caza min. oświaty, senatora Nava min. gospodarstwa kraj. i deputowanego Sarrocchi min. robót publ. Teka kolonji, którą objął chwilowo prezydent ministrów, została oddana dep. Lanza de Scaola. Nowomianowani ministrowie złożą jutro przysięgę królowi.

Niemcy przeciw traktatowi wersalskiemu.

Berlin, 2 lipca.

(Tel. wł.) W tutejszych kołach dyplomatycznych manifestacja reichstagu przy udziale całego gabinetu przeciwko traktatowi wersalskiemu, wywołała ogólne zdumienie, tem większe, że manifestacja ta zbiegła się z odpowiedzią Niemiec na notę w sprawie kontroli wojskowej, którą rząd niemiecki przedstawił jako wyraz swych pacyficznych tendencji.

W Monachium również odbyła się manifestacja przeciwko traktatowi wersalskiemu, w której wziął udział rząd z prezydentem ministrów na czele.

Litwa rozbroiła swych „szaulisów“?

Warszawa, 2 lipca.

(Tel. wł.). Według wiadomości otrzymanych z pogranicza litewskiego dowiadujemy się, iż rząd litewski przystąpił do likwidacji zbrojnych oddziałów partyzanckich, które miały niepokoić polski pas nadgraniczny. Organy rządu litewskiego zarządziły rozbrojenie oddziałów partyzanckich a partyzantów wcielono do oddziałów zajętych robotami publicznemi.

Rokowania anglo-sowieckie zawieszone!

Londyn, 2 lipca.

(Tel. wł.). Zastępcy wierzycieli dawnej Rosji odbyli trzy konferencje z Rakowskim. Ustalili oni, że Rosja sowiecka winna uznać pełną wartość długów i podjąć się spłaty odsetek.

Dotychczasowa kontrpropozycja sowiecka natomiast brzmiała: Rosja uznaje pełną wartość tych długów, które od roku 1917 nie zmieniły właścicieli. Przy spłacaniu długów pominięci zostaną ci, którzy w spekulacyjnych celach kupowali od roku 1917 pożyczkę rosyjską.

Propozycja sowiecka została odrzucona gdyż City oświadczyła, że tylko wtedy zgodzi się prowadzić rokowania z Rosją, gdy sprawa długów przedwojennych będzie w sposób zadawalniający załatwiona. Wobec tego dalsze układy angielsko-sowieckie stanęły na martwym punkcie i niewiadomo kiedy zostaną na nowo podjęte.

Program zebrania V-ej sesji ligi narodów.

Genewa, 2 lipca.

Prowizoryczny program prac zbierającej się 1 września V-ej sesji ogólnego zgromadzenia ligi narodów obejmuje następujące sprawy: zgromadzenie zajmie się działalnością rady ligi narodów, poczynając od września 1923 r., zgromadzenie zapozna się z zarządzeniami podjętemi w związku z decyzjami ostatniego zgromadzenia, zwłaszcza w sprawie redukcji zbrojeń i współpracy intelektualnej.

Stałe komisje ligi przedstawią swoje sprawozdania, a więc komisja ekonomiczna, finansowa, tranzytowa, komunikacyjna, hygieny, do zwalczania handlu kobietami i dziećmi, do spraw handlu opium.

Wśród szeregu spraw znajduje się na porządku dziennym propozycja poprawek do art. 16 paktu ligi narodów i przedstawiona przez rząd angielski propozycja w sprawie sankcyj ekonomicznych, wreszcie propozycja rządu litewskiego w sprawie odesłania niektórych kwestji do międzynarodowego t r y b u n a ł u sprawiedliwości w Hadze.

Poza tem ogólne zgromadzenie wybierze 6 niestałych członków rady ligi.

Dotychczas nie wpłynęła żadna prośba o przyjęcie do ligi narodów.

Giełda.

(Notowania w złotych).

WALUTY.

Warszawa, 2 lipca.

Dolar — 5,18½,
Funt — 22,40,
Paryż, za 100 fr. — 26,65,
Szwajcarja, za 100 fr. — 92,32
Włochy, za 100 lirów — 22,31,
Praga czeska, za 100 k. — 15,27,
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj. — 7,31,
Bony złote — 0,77.
Pożyczka dolar. — 2,38

A K C J E (w złotych.)

(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 2.7.1924).

Bank Dyskontowy —
„ Handl. 5,40
„ dla Handl. 1,65
„ Kredytowy 0,75
„ Przem. War. —
„ Handl. Poz. —
„ Powszech. Kredyt. —
„ Przem. Lwów 0,25
„ Zachodni 1,55
„ Zw. Ziemian 0,30
„ Zjedn. Ziem. Pol —
„ Zw. Sp. Zarobk. 4,05
Borkowski 0,90
Cerata 0,25
Chodorów 3,60
Czersk 0,40
Cegielski 0,56
Cukier 3,20
Częstocice 1,65
Ćmielów —
Drzewo —
Dźwignia —
Elektryczność 1,25
Fitzner 3,55
Firlej 0,33
Gosłowice 1,40
Grodzisk —
Hurt —
Haberbusch 4,40
Jabłkowscy —
Klucze —
Kijewski 0,23
Lilpop 0,50
Konopie 0,65
Korek —
Kabel —
Lombard —
Lenartowicz 0,15
Łazy 0,11
Modrzejów 4,45
Michałow 0,45
Nobel 1,47
Norblin 0,44
Orthwein 0,25
Ostrowite —
Ostrowieckie 5,75
Puls 0,37
Polska Nafta —
Pol. Loyd —
Parowozy 0,28
Pustelnik —
Pocisk —
Pol. Przemysł Naftowy —
Pol. Tow. Elektr. 0,19
Rudzki 1,05
Rohn 0,30
Sole —
Spiess 0,70
Strem —
Skory 0,16
Siła i Światło 0,44
Starachowice 2,21
Syndykat—
Spirytus 1,25
Unja —
Ursus 1.05
Węgiel 3,30
Wildt —
Zieleniewski 6,60
Zawiercie 32,00
Zgierz —
Żyrardów 59,00
Zach. Tow. —
Żegluga 0,24

Płacić podatki!

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza, iż w Józefowie na kopalni węgla „Wańczyków" w dniu 25 lipca 1924 r. o godz. 11-ej rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji kasy ogniotrwałej należącej do kop. węgla „Wańczyków", oszacowanej w sumie 410 złotych, na rzecz Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu.

78 Komornik Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. Kossek zamieszkały w Zawierciu przy ul. Blanowskiej Nr. 11 ogłasza, że w dniu 22 lipca 1924 r. od godziny 10 z rana w Zawierciu przy ul. 3-go Maja pod Nr. 27 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Józefa Pławnera, a mianowicie: mebli i biblioteki, ocenionych na 952 złote.

81 Komornik Kossek.

W dniu wczorajszym zginął młody pies „Foxterrier" barwy białej z czarną głową, wabi się Agram.

Łaskawy znalazca zechce go odprowadzić do firmy P. Lamprecht, Sławkowska nr. 2.

Solidne wynagrodzenie zabezpieczone. 99

Zgubiono 2 weksle z protestami

wystawione przez:

1) Izak Postbrif Warszawa, Nalewki 24, pł. 31-5 1924 na sumę zł. 208.

2) A. Szpigelman Warszawa, Niska 6, pł. 29-5 1924 na sumę zł. 130.

Wyżej wymienionych weksli, które niemają dla nikogo żadnej wartości uprasza się o zwrot takowych za wynagrodzeniem do I. Zylberberga w Sosnowcu, Targowa 5. 50-1

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

5 groszy za wyraz.

Do sprzedania meble: szafy, łóżka, bieliźniarki, stoły rozsuwane, biurka, krzesła, kredens, etażerki, kwietniki, materace, kozetki, otomany, za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17, bracia Antczak. 4488-3

Sklep z mieszkaniem i towarem przy ruchliwej ulicy w Dąbrowie do sprzedania. Wiad. w adm. „Iskry" 64-1

Z powodu stagnacji obniżyliśmy ceny: bielizny męskiej, damskiej; sukien, bluzek, pończoch, skarpetek i t. p. Wyprzedaż francuskich perfum, pudru i mydeł. S. Cegłowski, Sosnowiec 3 Maja 11. 33-7

Sklep spożywczy z mieszkaniem zaraz do sprzedania. Wiadomość związek drobnych kupców chrześcijan Sosnowiec, Kołłątaja 17. 95-3

Dom piętrowy z przyległym placem i zabudowaniem za połowę wartości przedwojenej równa się 10 tysięcy złotych Zgłoszenia „Iskra" 95-3

Do sprzedania dwa Bergmanowskie motory prąd zmienny 2—3 konne Wiadomość fabryka Kucyńskiego, Przejazd 1 Tamże nowa maszyna do pisania firmy „Kappel" 90-2

Do sprzedania futro damskie i męskie i garnitur mebli salonowych Sosnowiec, huta szklana, ul. Szklana 20 Grajner. 24

Leżaki dla letników, szafki nocne łóżka dziecinne dębowe, sprzedają zakłady stolarskie, Sosnowiec-Sielce Wronia 4 L. Rubik. 62-2

Do sprzedania piekarnia w pełnym biegu. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa, Józef Lisek. 27-1

Posady i prace.

Zaofiarowane 5 groszy za wyraz.

Potrzebna dziewczyna do dziecka i sprzątania. Zgłaszać się: W. Janota, Czeladź ul. Milowicka 71 vis a vis kop. Saturn. 51-1

Szofer-monter potrzebny. Zgłaszać się do inżyniera Nowickiego, Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 25. 104

Stróż potrzebny zaraz. Zgłaszać się do inżyniera Nowickiego. Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 25. 105

Potrzebna starsza osoba inteligentna do gospodarstwa domowego umiejąca szyć Wiadomość: Kościelna 1 Cukiernia 93-3

Potrzebna zdolna panienka do szycia bielizny, Sosnowiec Małachowskiego 2a. 85

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Zdolna ekspedjentka poszukuje pracy od zaraz. Zgłoszenia do adm. „Iskry" dla „Sklepowej". 57-1

Pomocnik buchaltera-korespondenta, poszukuje posady. Wiad. „Iskra" Będzin, pod „Pomocnik". 72-3

Wdowa w średnim wieku znająca się na gospodarstwie domowym przyjmie obowiązek w domu familijnym, lub u pojedyńczej osoby. Wiadomość Dąbrowa, ul. Krolowej Jadwigi nr. 12. Romanowicz. 100-2

Lokale.

5 groszy za wyraz

Poszukuję pokoju z osobnym wejściem i elektrycznem oświetleniem Zgłoszenia do adm. „Iskry" 338-3.

Poszukuje się pokoju z kuchnią lub pojedyńczego blizko centrum m. Czynsz z góry za rok. Zgłoszenia do adm. „Iskry" pod „Mieszkanie" 59-1

Rabka! Wille Leśnego pensjonat Sikorskiej poleca: pokoje obszerne i słoneczne. Zapewniona czystość i doskonałe odżywianie. 4232

Pokój z osobnem wejściem i światłem, adres w adm. „Iskry". 79

Różne.

5 groszy za wyraz.

Unieważniam zgubiony weksel z wystawienia L. Goldberga na zlecenie Dawida Pławnera płatny 28-go czerwca 1924 roku na sto złotych. 4454-1

Udzielam lekcji i konwersacji języków francuskiego i niemieckiego. Wiad. „Iskra" Sosnowiec. 1-2

Nowy gater szybkobieżny, siedemset milimetrów, dolny ruch, zamienię na tokarnię małą, trzechmetrową używaną i używaną małą heblarkę do żelaza za dopłatą zł. 4.000, lub sprzedam wymieniony gater za zł. 7.500. Nowakowski, Częstochowa Lubliniecka 14. 23-1

Zaginął weksel Nr. 572, płatny 31/7 r. b. na zł. 189,5 z wystawienia F. Romana, na zlecenie firmy „Reinbold". Ostrzega się przed nabyciem takowego. Zastrzeżenie zrobione. 32-1

Abram Segał zgubił patent VIII kategorji na zakład zegarmistrzowski. 36-1

Sura Fiszer zgubiła patent III kategorji na sprzedaż czapek. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Iskry" Będzin. 38-1

Wyrwas Antoni zgubił patent wyd. przez kasę skarbową w Sosnowcu. 55-2

Zgubiono patent wydany przez kasę skarbową w Sosnowcu na imię Franciszki Jadowskiej. Łaskawy znalazca zwróci do adm. „Iskry". 58-2

Student 3-go kursu wydziału fizyko-matematycznego uniwersytetu warszawskiego udziela lekcji. Specjalność matematyka i fizyka Wiadomość: Przejazd 1, II piętro godziny 4—7 89-2

Zgubione dokumenty.

4 grosze za wyraz.

Zachaszowi Szczepanowi skradziono wyciąg z ksiąg ludności, trzy fotografje i świadectwo z firmy Knothe 4734-1

Klimczyk Wincenty zgubił kartę zwolnienia wyd. przez 25 p. art 7-1

Edwardowi Bedkierowi skradziono dwa dowody osobiste zagraniczne: francuski i polski, kartę urlopową wyd. przez tow. francuskie sto pięćdziesiąt złotych. Uprasza się o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem do adm. „Iskry". 82-2

Bednarski Bronisław zgubił dowód osobisty, wyd. przez mag. Dąbrowa. 24-1

Płonka Józef zgubił legitymację od wypłaty, wyd. przez kop. „Flora". 20-1

Ostrowskiej Felicji skradziono legitymację z fotografją na zniżkę kolejową, wyd. przez Ministerstwo w Warszawie. 26-1

Skradziono dowód osobisty i książkę wojskową na imię: Studzizba Augustyn. 28-1

Bujnowski Leon zgubił dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Będzińskie. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Iskry" Będzin. 35-1

Korusiewicz Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez 38 p.p. w Przemyślu i kartę demobilizacji. 37-1

Pederskiemu Franciszkowi skradziono portfel, zawierający: książeczkę wojskową, wyd. przez DOG Kielce i książeczkę kasy chorych wyd. przez kop. „Koszelew". 39-1

Obersztajn Feliks zgubił książeczkę wojskową wyd. przez PKU Sosnowiec. 44-2

Marzec Bronisław zgubił papiery wojskowe książkę wydaną przez dow. 61 p.p. Wielkop., kartę mobilizacyjną, kartę pobytu wyd. przez kop. „Hr. Renard" oraz kontramarkę wyd. przez kop „Hr Renard" 46-2

Wajgiel Zygmunt zgubił kartę zwolnienia wydaną przez baon zapasowy 78 p.p. Brześć Litewski. 53-2

Chowaniec Franciszek zgubił książeczkę wojskową wyd. przez PKU Nizko. 56-2

Birenbaum Juda zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo w Częstochowie. 70-2

Kowalski Stanisław zgubił książkę wojskową, wydaną przez komisję kontrolną Będzin i książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Plaski". 73-2

Jan Poplołek zgubił portfel zawierający: książkę wojskową i kartę mobilizacji wydane przez PKU Miechów i wyciąg z ksiąg ludności przez gm. Jaksice. 74-2

Głowniak Stanisław zgubił kartę mobilizacji, wydaną przez PKU Będzin, książkę kasy chorych, książeczkę karbidową, wydaną przez kop. „Hr. Renard" i tymczasową legitymację wydaną przez magistrat miasta Sosnowca. 75-2

Placek Władysław zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez kop. „Koszelew". 101-2

Aleksandrowi Cupryk skradziono dowód osobisty zagraniczny, plan budowli i artykuł. 108

Piłka Jan zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin i tymczasowy dowód osobisty, wyd. przez magistrat będziński. 4500-1

Sambor Stanisław. w drodze z Będzina do Grodźca, zagubił portfel z książeczką wojskową, książeczką kasy chorych, wyciąg z ksiegi ludności, kontramarkę wydaną przez fabr. Portland Cementu Grodziec, fotografja do paszportu potwierdzona przez I-szy kom. pp. w Sosnowcu, odpis z ksiąg rejentalnych pisany w rosyjskim języku. Upraszam łaskawego znalazcę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. Grodziec kol. rob. 21, m. 11. 96

Izdebski Mateusz zgubił akt rejentalny na podział majątku, wyd. przez rejenta Gołanowskiego w Olkuszu. Łaskawy znalazca zwróci do admin. „Iskry" za wynagrodzeniem. 97

Skradziono 670 zł. wraz dokumentami 27/VI br. w czarnym portfelu, dowód osobisty z fotografją, kopja metryki ślubnej, wyciąg z ksiąg ludności m. Dąbia i pozwolenie na broń na imię Edwarda Szelera. Uczciwy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem do „Iskry" Dąbrowa. 107-3

Gajos Jan zgubił legitymację od wypłaty, wyd. przez kop. „Flora" 106-3

Jurczyński Antoni zgubił książeczkę kasy chorych wyd. przez kopalnię „Murtimer", oraz książeczkę wojskową, wydaną przez 11 pułk piechoty w Będzinie i kartę demobilizacji wydaną przez PKU Będzin. 103-3

Lis Antoni zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Tarnowskie Góry i książkę zw szewskiego 91-3

Wojciech Goleja zgubił książkę kasy chorych. 86

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dzgounska Nr. 1.